KASZUBY

Dodatek regionalny „Gazety Kartuskiej".

Spis rzeczy.

Rok I — 1936.

Artykuły.

Monografie.

Różne.

Kronika.

Życie kulturalne Kaszub.

Nowe książki o Kaszubach.

Spis ilustracyj.



Rok II — 1937.

Artykuły.

Utwory literackie.

Monografie.

Różne.

Kronika.

Spis ilustracyj.

Rok III — 1938.

Artykuły.

Utwory literackie.

Monografie.

Różne.

Kronika.

Życie kulturalne Kaszub.

Nowe książki o Kaszubach.

Przegląd wydawnictw.

Z żałobnej karty.

Spis ilustracyj.

Głosy o „Kaszubach".

1936 r.

„Kurier Poznański" — 31 stycznia 1936, nr 49. Nowe pismo regionalne.

„Jako dodatek do „Gazety Kartuskiej" zaczęło wychodzić nowe pismo regionalne „Kaszuby", poświęcone sprawom Ziemi Kaszubskiej. Pierwszy zeszyt zapowiada poważny poziom i zainteresowanie szerokim zakresem kulturalnych spraw regionu".

„Orędownik" — 2 lutego 1936, nr. 27. Nowe pismo regionalne. — Jak wyżej.

„Zabory" — luty 1936, nr. 2. „Kaszuby". Dodatek regionalny „Gazety Kartuskiej".

„Z końcem stycznia rb. ukazało się czasopismo — dodatek, zasługujący na obszerniejsze omówienie. Jest to Nr 1 dodatku miesięcznego do „Gazety Kartuskiej" w Kartuzach p. t. „Kaszuby". Poświęcony jest sprawom Ziemi Kaszubskiej, aby — jak głosi artykuł wstępny — „uwydatnić duchową łączność Kaszub z Polską i Polski z Kaszubami, pielęgnować rodzime zwyczaje i obyczaje w sztuce, piśmiennictwie i życiu publicznym oraz stać na straży polskości Ziemi Kaszubskiej".

Dodatek drukowany jest językiem łatwym, dla każdego zrozumiałym i słusznie nazwać go można zasłużonym nabytkiem Ziemi Kaszubskiej. Osoba redaktora miesięcznika „Kaszuby", p. redaktora Bielińskiego gwarantuje, że pismo to spełni swą szczytną rolę i nie będzie dziełem, podobnym do wielu innych, które ukazały się raz lub razy kilka, aby potem zapaść w zapomnienie. Życzymy mu szczęśliwego rozwoju".

„Goniec Nadwiślański" — 14 maja 1936, nr 113. „Zabory", „Kaszuby" i „Życie Mazowsza".

„Zwraca się uwagę czytelników na szereg dalszych pism regionalnych, jakie wykłada się w czytelni T. C. L. porówno z prasą codzienną dla użytku specjalistów od nauki o regionaliźmie. Są to przede wszystkim „Kaszuby", „Zabory" i „Życie Mazowsza".

„Teka Pomorska" — R. I, nr 3-4, jesień—zima 1936". „Zabory" i „Kaszuby" — M(arian) S(ydow).

„Dwa ośrodki regionalne Pomorza, Chojnice i Kartuzy, mogą poszczycić się od niedawna własnymi pismami o charakterze ściśle regionalnym. „Zabory" chojnickie, wydawane staraniem Tow. Miłośników Chojnic i okolicy, są dodatkiem miesięcznym „Dziennika Pomorskiego"; „Kaszuby" kartuskie wychodzą również miesięcznie jako dodatek „Gazety Kartuskiej".

Oba pisma mają ten sam program — pielęgnowanie tradycyj rodzimych w myśl wskazań regionalizmu.

Motto, które przyświeca pracy „Zaborów":

„Czy on Belok, Rebok, Fejnkaszeba,
czy on Korczok, Łyczok, Grebkaszeba,
czy on Lesok, Drobol, Goch,
rychtyk Polok je on doch",

jest też wytyczną „Kaszub", ich młodszej siostrzycy („Kaszuby" wychodzą od stycznia rb.).

„W „Kaszubach" dochodzi do głosu przeważnie młodsze pokolenie regionalistów kaszubskich, choć nie brak i przedstawicieli „starej gwardii".

12 numerów „Kaszub" uprawnia do stawiania pomyślnych horoskopów tej młodej imprezie kulturalnej. Pismo kontynuuje godnie tradycje „Gryfa", choć szczuplejsze rozmiary pisma nie pozwalają, na razie przynajmniej, na tak szeroką działalność, jakaby odpowiadała naprawdę potrzebom Kaszub. Oceniając działalność pisma, nie można jednak zapominać o tym, że w nim nie koncentruje się cały ruch literacki regionu, że większe utwory ukazują się zazwyczaj od razu w wydaniu książkowym. W „Kaszubach" mamy natomiast dobry przekrój miejscowej twórczości publicystycznej i popularno-naukowej w postaci drobniejszych przyczynków. Umieszczając takie właśnie artykuły pracowników naukowych i sił popularyzatorskich regionu, pismo spełnia doskonale zadanie koncentracji pewnych wysiłków, które by inaczej uległy rozproszeniu.

W regionaliźmie „Kaszub" nie ma nawet pozorów separatyzmu; przeciwnie — stale podkreśla się tu silną łączność regionu z Polską i jej tradycjami. Budując na takich podstawach, pismo tym samym zakłada trwałe fundamenty ruchu, któremu przywodzi. Wróży to powodzenie akcji, zasługującej na życzliwe poparcie myślącego ogółu nie tylko na Kaszubach samych".

1937 r.

Rozgłośnie Polskiego Radia — 21 stycznia 1937.

Odczyt mgr Andrzeja Bukowskiego o Kartuzach i „Kaszubach".

Rozgłośnia Pomorska — 24 stycznia 1937.

Zygmunt Mocarski o „Kaszubach" w „Przeglądzie wydawnictw".

„Kurier Poznański" — 28 lutego 1937, nr 95. Mrukliwy brat przemówił — Marian Turwid.

„Piękną tradycję regionalistyczną mające Kartuzy wydawać poczęły, od stycznia ub. r. czasopismo: „Kaszuby". Stały się one trybuną młodej, zapalonej, ale poważnie pracującej gromadki regionalistów kaszubskich".

„Kurier Poznański" — 20 czerwca 1937, nr 274. Gryf — w blasku kultury — Marian Turwid.

„Literaturze regionalnej służą wydatnie czasopisma takie, jak „Teka Pomorska" w Toruniu, „Zabory" w Chojnicach, „Kaszuby" w Kartuzach".

„Kurier Poznański" — 29 sierpnia 1937, nr 392. Wśród kaszubskich Szwajcarów — Marian Turwid.

„...Pierwszy z nich (tj. miesięczników regionalnych) to „Kaszuby", wydawany przez Bielińskiego Jana, a redagowany przez syna wydawcy Stanisława. Skromny objętością lecz poważnie redagowany miesięcznik poważne dokoła siebie skupił grono współpracowników. Większość z nich, to rodowici Kaszubi...".

„Teka Pomorska" — R. II, nr 4, zima 1937. Przegląd czasopism — St. P.

„Kaszuby", miesięczny dod. regionalny Gazety Kartuskiej (Kartuzy) kończą drugi rok swego życia. W ciągu dwóch lat zgromadziły wcale bogaty materiał z folkloru kaszubskiego. Wśród wielu drobnych prac, przyczynków i notatek drukowane także były prace obszerniejsze, które następnie ukazały się w formie książkowej. Są to: St. Bieliński „Dzieje klasztoru Kartuzów w Kartuzach", K. Dąbrowski „Monografia Chmielna" i A. Świerkosz „Brzegiem Międzymorza". Już ten sam fakt wskazuje na znaczenie „Kaszub". Ciekawą pozycją są polemiczne poezje L. Hejki. W ostatnim listopadowym (11) n-rze obszerną i cenną pracę o powieści A. Majkowskiego p. t. „Remus" zamieścił Jan Karnowski. Wstrzymujemy się od wyliczania. Zainteresowanego czytelnika odsyłamy do pisma bezpośrednio".

1938 r.

„Kurier Poznański" — 8 lutego 1938, nr 60. Głosy przebudzenia — Marian Turwid.

„Młodsze o dwa lata od chojnickich „Zaborów" są kartuskie „Kaszuby". Maleńkie i śliczne Kartuzy zdobywają się na imponującą wręcz pracę kulturalną. „Kaszuby", drukowane w języku polskim, skupiły dookoła siebie pokaźne grono wybitnych pisarzy kaszubskich. Dość powiedzieć, że współpracują z nimi między innymi: Jan Karnowski, Heyke, Świerkosz i i. „Kaszuby" posiadają nadto własną „Bibliotekę", obejmującą szereg tomików, zawierających większe prace najwybitniejszych współpracowników pisma".

„Kociewie". Dod. regionalny „Gońca Pomorskiego" i „Dzien. Starogardzkiego" — R. I nr 1, lipiec 1938. Regionalizm w służbie narodu i państwa — mgr Roman Leśny.

„Wychodzące w Chojnicach już czwarty rok czasopismo Zabory oraz kartuskie Kaszuby spełniają swoje zadanie, budząc zainteresowanie przeszłością i wiążąc mieszkańca regionu z przeszłością, i pokoleniami, które odeszły".

Rozgłośnia Pomorska — 3 sierpnia 1938.

Marian Turwid o „Kaszubach" w pogadance p. t. „Wśród kaszubskich Szwajcarów".

„Kurier Poznański" — 11 grudnia 1938, nr 564. „Kaszuby" kończą trzeci rok — Marian Turwid.

„...Po pomorsku, a więc skromnie, cicho, bez hałasów reklamiarskich, szumnych zapowiedzi i cacanek-obiecanek wyszedł pierwszy zeszyt „Kaszuby" i wychodzą dalsze, punktualnie, porządnie, solidnie. Bez naciągania funduszów publicznych na fundusz, bez subwencyj i protekcyj ukazują się „Kaszuby" w tej formie, na jaką je stać...".

„...„Kaszuby" są bardzo tanie. Więc dotrzeć mogą wszędzie tam, dokąd by drogie, bogato graficznie wyposażone, na pięknym a nie na zwykłym gazetowym papierze bite czasopismo drogę znalazło zamkniętą. A o ten właśnie jak najszerszy zasięg idzie tu przede wszystkim...".

„...Choć tak tanie i małe, przecież „Kaszuby" przynoszą czytelnikom swym materiał obfity i wybornie na ogół zestawiony. Uporać się z nim może i umysł mało wyrobiony i skorzystać może wiele także i czytelnik, poważne mający wymagania. Bo nawet artykuliki co najlżejsze, mające zainteresować i zabawić, dobierane są tak, by jednocześnie stanowiły ciekawostkę regionalną lub wprowadzały w bogaty a tak mało znany świat kaszubskich podań i baśni. A obok materiału lżejszego kalibru znajdziemy w każdym zeszycie artykuł naukowy, rozprawki popularno-naukowe, obrazki, przyczynki i sumiennie zestawioną kronikę życia kulturalnego Kaszub.

Bo też dookoła redakcji skupił się już pokaźny zastęp czołowych niejednokrotnie regionalistów Pomorza i Kaszubszczyzny. Obok starych zasłużonych bojowników o polskość Pomorza, takich jak Jan Karnowski, ks. Alfons Mańkowski, ks. Podlaszewski, zabierają na łamach miesięcznika kartuskiego głos i najmłodsi, z Andrzejem Bukowskim, redaktorem „Teki Pomorskiej", na czele. Spotykamy tu dalej często i gęsto zasłużone nazwiska: dra W. Pniewskiego, Alfr. Świerkosza, ks. Łowickiego, St. Walla, mgr K. Dąbrowskiego, St. Czernickiego, J. Karskiego i wielu jeszcze innych, których nie sposób wszystkich wymienić.

Osobno natomiast wymienić należy ks. dr L. Heykego, wybitnego poetę, który na łamach „Kaszubów" ogłasza swe piękne, soczystą kaszubszczyzną pisane utwory poetyckie, romanse historyczne i ballady. Jego także pióra jest głębokie i wzruszające wspomnienie poświęcone pamięci najwybitniejszego z pisarzy kaszubskich — Aleksandra Majkowskiego...".

„...Sztandar z rąk tego duchowego wodza przejęli dwaj najbliżsi mu duchem towarzysze: ks. Heyke i Woś Budzysz. Dzieło Majkowskiego, zmierzające do wzbogacenia kultury polskiej pełnowartościową sztuką kaszubską, prowadzą dalej jego druhowie i jego następcy. Dowodem tego coraz bujniej krzewiąca się oryginalna twórczość kaszubska, coraz poważniejsza praca regionalistów kaszubskich a także i te trzy skromne a przecież cenne roczniki kartuskiego miesięcznika „Kaszuby"...".